

Protestują górnicy w Rybnicy Leśnej: zagrożonych 150 miejsc pracy!



W samo południe 24 maja przed kopalnią melafioru w Rybnicy Leśnej koło Wałbrzycha rozległy się syreny i okrzyki - "Chcemy pracy!". Pomimo trwającej od pięciu lat procedury, górnicy wciąż nie wiedzą, czy ich zakład przetrwa i czy zakład otrzyma nową koncesję.

Pracujący tam górnicy oflagowali budynek, wywiesili transparenty, a sami ubrali się w kamizelki z logo związku „Solidarność”. A wszystko dlatego, że od zeszłego roku nie ma tam już wydobywania. Kopalnia nie dostała koncesji na nowe odstrzały, mimo że ma wszystkie stosowne dokumenty, opinie i pozwolenia.

Solidarność zapowiada, że to pierwszy etap protestu. **Władze kopalni szacują, że zagrożonych jest około 150 miejsc pracy.** Nowej koncesji sprzeciwiają się ekolodzy i spora część mieszkańców Rybnicy oraz Wałbrzycha. Wydobywanie w tym miejscu prowadzone jest od prawie 100 lat.

Prowadząca kamieniołom spółka KSS Bartnica stara się o nową koncesję, która pozwoli na wznowienie działalności. Na razie kopalnia stoi. Od czerwca ubiegłego roku nie pozyskuje kamienia, trwa tylko wywóz już zgromadzonego surowca. Postanowienie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska może pozwolić na zmianę tej sytuacji.

Dwa lata temu urząd gminy Mieroszów przedłużył kopalni koncesję, jednak decyzja została zaskarżona. Samorządowe Kolegium Odwoławcze stwierdziło więc jej nieważność i sprawa rozpoczęła się ponownie.

Decyzję pozwalającą na ponowne wydobywanie melafiru, rzadkiego surowca służącego do budowy dróg i torów kolejowych, może wydać burmistrz Mieroszowa, Marcin Raczyński.

W czasie wiecu oprócz pracowników, przemawiał wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Radosław Mechliński.

fot. J. Wolniak

źródło: Radio Wrocław, solidarnosc.wroc.pl